

DIABEŁ I CZAROWNICE



Miroslaw Prandota

Mirosław Prandota

DIABEŁ I CZAROWNICE

Niechaj ten, kto choć jednym słowem sprzeciwi się tępieniu czarownic, nie spodziewa się, że długo pozostanie nietknięty!

Inkwizytor niemiecki Heinrich von Schultheis, rok 1625

© Copyright by Mirosław Prandota

& e-bookowo

Projekt okładki: Remigiusz Rudkowski

ISBN: 978-83-7859-777-3

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości

bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2017

To fakt, że w historii monoteizm posłużył za pretekst do nietolerancji i przemocy. To prawda, że religia może ulec chorobie i w ten sposób przeciwstawić się swojej najgłębszej naturze, kiedy człowiek myśli, że musi sam we własne ręce wziąć sprawę Boga, czyniąc w ten sposób z Boga własność prywatną.

Papież Benedykt XVI podczas pasterki 2012

SPIS TRESCI

Biblia matolek	66
Calowanie diabla w tylek	95
Centrala terroru	22
Czarownice uniewinnione	94
Czarownice z Salem	106
Czarownicy austriaccy	99
Czarownicy w futrach kotow	90
Czary na gradobicie	139
Diabel-parobek	137
Diabelski manifest	7
Diabel wcielony	18
Diably krajowe	135
Dziesiec przykazan diabelskich	64
Eskalacja obledu	48
Fantazja ojcow Kosciola	144
Histeria w Huntingdon	128
Identyfikacja oskarzonej	155
Inkwizytorzy i kaplani	16
Kosciol przejmuje inicjatywe	42
Krolestwo diabla	62
Laskawosc regulaminowa	44
Los skazanych	75
Ludobojcy-biskupi	92

Luksusowy żywot wilkołaka	119
Makbet i demony	97
Marzenia o lataniu	53
Młot na nieprawomyślnych	49
Narodziny inkwizycji	9
Objazdowy ludobójca	116
Odkupienie grzechów	28
Ostatni proces europejski	158
Pakt z diabłem	113
Polowanie w świetle prawa	39
Polskie stosy	132
Prawo do palenia ludzi	69
Protest ławników	87
Przelot na żerdzi	79
Przestępcza geografia	45
Przypadek Joanny D'Arc	101
Rajd na Łysą Górę	54
Rola specjalisty od zabijania	32
Salomonowy wyrok	81
Sąsiadka	133
Sprawiedliwość łamana kołem	26
Święty terrorysta	20
Szwedzkie czarownice	77
Technika sądenia	142
Tortury na usługach sędziów	57

Ustalanie winy	70
Wiek Renesansu	68
Wieś spokojna	61
Wilkołak erotyczny	122
Wojna na czary	140
Wprowadzenie	6
Zainfekowana zakonnica	88
Złodziej przy palu męczarni	85
Zwierzyna łowna w potrzasku	59
Żywot mistrza (eksterminacji)	34

WPROWADZENIE

Procesy o czary nie toczyły się w mrocznych czasach walki o ogień, ale – najpierw w epoce Renesansu, a później Oświecenia. Kiedy płonęły stosy z żywymi kobietami, świat wypełniony był poetami, inżynierami, astronomami, fizykami i matematykami. W latach masowego tępienia czarownic, epokowe dzieła tworzyli tacy uczeni jak Kopernik, Newton, Koepler, Leonardo da Vinci. Ziemia dawno już przestała być płaska i posłusznie krążyła wokół Słońca. Odkryto Amerykę.

A mimo wszystko uczeni, którzy kładli podwaliny pod ogólną wiedzę o zmieniającym się świecie, nie dysponowali prawie żadną siłą przebicia. Nie mieli radia, telefonu, telewizji. Nie mieli ambon, z których masowo kolportowano zło.

W ciągu minionego tysiąclecia chrześcijańskie korzenie Europy wyrastały z popiołów tysięcy chrześcijan, których inni chrześcijanie spalili na stosie posługując się przy swoim bestialstwie imieniem Pana Boga.

Bo tak naprawdę wcale nie chodziło o to, ile diabłów mieści się na czubku szpilki, ani o to, czy ziemia naprawdę jest okrągła. Inspiracją do zapalania stosów było ludzkie okrucieństwo, a „szczegóły techniczne”, czyli osąd kolejnych przypadków oraz wyroki skazujące dopasowywano tylko do obowiązującej ideologii.

Ideologię stworzyli urzędnicy papiescy, błogosławił sam papież.

DIABELSKI MANIFEST

Ludzie! Kiedy rozmyślam o tym, ile jesteście mi dłużni, wasza niewdzięczność mnie zasmuca. Przez wieki brałem odpowiedzialność za lwią część waszych uczynków. Dzięki mnie nie czuliście się winni nawet w połowie, a przecież tak naprawdę byliście winni w stu procentach.

Przypisywaliście mi odpowiedzialność za wasze występki: grzeszyliście, bo niby to ja popychałem was w tym kierunku. Hojnie obarczaliście mnie odpowiedzialnością za wasze wykroczenia, grzechy i łajdactwa. W każdej sprawie wytaczanej wam niegdyś przez wasze sumienia tkwiłem za trzeciego, w charakterze wymówki albo permanentnego alibi.

Nie było takiej wojny, rozruchów, zbrodni czy gwałtu, które by nie przypisywano moim machinacjom.

Pomawialiście mnie cynicznie o inicjatywę i stwarzanie okazji, która czyni złodzieja.

Mnie zawdzięczaliście połowę rozgrzeszeń, które zostały wam dane.

Nieraz zapytywałem samego siebie, czy przypadkiem nie jestem wytworem chrześcijańskiego miłosierdzia, mającym zaoszczędzić wam nadmiaru udręk pokutnych, na które od początku zasłużyliście.

Długo znosiłem tę niesprawiedliwość, ale w końcu zrozumiałem, że to kiepski interes dla mnie.

W strukturze religijnej zajmowałem pokaźne miejsce, to prawda, ale wasz dzielny lud średniowiecza wypychał mnie na sam przód sceny po to tylko, żeby tym łatwiej prześlizgnąć się obok mnie za kulisy zbawienia.

To właśnie wtedy postanowiłem wycofać moje poparcie dla was budząc w was wątpliwości co do mojego istnienia. Od czasu tej desatanizacji świata ponosicie już pełną odpowiedzialność za wszystkie wasze czyny. A ponieważ nie potraficie teraz posłużyć się moją osobą jako okolicznością łagodzącą, nie wybaczacie sobie wzajemnie.

Czy doceniacie dziś rozmiar moich dawnych usług? Czy przyznacie, że moja obecność chroniła was przez piętnaście stuleci od zła reżimów totalitarnych? Czy zdajecie sobie sprawę, jaką cenę musieliście zapłacić za moje zniknięcie?

Jeżeli idzie o mnie, to mam jasny plan. Nie zamierzam pojawiać się na nowo, aby wam służyć za wymówkę. Pozostaję w cieniu zbrodni, które popełnialiście od zarania dziejów, zwalając winę na mnie.

A teraz oddalam się, pozostawiając was sam na sam z waszym sumieniem, które przez wieki tłamsicie ociekającymi krwią rękami.

Z dyskretnym oddaniem – wasz osobisty diabeł.